

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 26 (1204) 25 czerwca 2017 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

XII NIEDZIELA ZWYKŁA

Idziemy razem

Czytania: Jr 20,10-13/ Rz 5,12-15/ Mt 10,26-33

Nie bójcie się (Mt 10,31)

Jezus stale zachęca swoich [uczniów], **by się nie bali**. Po pierwsze dlatego, że są oni dużo cenniejsi niż jakakolwiek najmniejsza rzecz, o którą Ojciec bardzo się troszczy. Po drugie, ponieważ żaden człowiek nie ma prawa pozbawiać ich życia płynącego ze Słowa. Po trzecie, ze względu na **Królestwo Boże**, które – niezależnie od trudności – ma być głoszone wszędzie, aby mogło zapanować.

Chrześcijańska alternatywa wobec potęgi strachu nazywa się: zaufanie Bogu. Jesteśmy w Jego rękach, w rękach troskliwego Ojca, który ma pełną i realną władzę nad człowiekiem, który objawił się w historii jako zbawcza moc, który uwalnia ubogiego z rąk złoczyńców (Jr 20,13).

Uczniowie Jezusa mogą być zastraszeni z powodu otwarcie głoszonego słowa Mistrza. Ewangelia nie pozostawia nikogo obojętnym, ponieważ jest ona **zbawieniem** dla tych, którzy mają wiarę i **wyrokiem** dla tych, którzy ją odrzucają.

Jezus podaje również powód, aby się nie bać. Ponieważ ludzie nie decydują o życiu i losach uczniów Pana, nigdy nie mogą złamać jedności z Bogiem, do którego należy ostateczny i całkowity cel istnienia. Kto głosi Ewangelię, jest strzeżony przez Pana. Słowa te są więc zaproszeniem do zaufania i ufne powierzenia się rękom i sercu Boga, który jest Ojcem każdego: możemy ufać i polegać na jego wszechmocnej i troskliwej obecności.

**NIC NIE JEST MAŁE, CO ZOSTAŁO ZROBIONE
Z MIŁOŚCI**

Kiedy prowadzę samochód, robię wszystko, by walczyć ze zdenerwowaniem, które pojawia się we mnie i w

innych. To niesamowite, że kiedy ustąpię i przepuszczę kogoś, rezygnując z prawa pierwszeństwa, obserwuję, że ten kogo przepuściłam, za chwilę robi to samo wobec kolejnej osoby... Jeśli natomiast zachowuję się inaczej, wzrasta agresja.

Pewnej soboty, po odwiezieniu mojego syna do szkoły, weszłam do kościoła na krótką modlitwę. Usiadłam w ostatniej ławce. Nagle do opustoszałego kościoła wszedł mężczyzna, podszedł do mnie, złapał moją torebkę i wybiegł na zewnątrz. Ogarnęła mnie panika: mój mąż był w Hiszpanii na służbowym wyjeździe, a nie mając kluczy, nie mogłabym wejść do domu. Poza tym miałam tam dokumenty... Pod wpływem impulsu wybiegłam z kościoła. Złodziej właśnie odpalał motor. Złapałam go za rękę, prosząc go, by oddał mi klucze i dokumenty... Odjeżdżając pociągnął mnie, więc upadłam, a jemu udało się odjechać.

Młode małżeństwo, które przechodziło obok, widziało całe zajście, więc podeszło, by mi pomóc. Okazało się, że mężczyzna jest lekarzem, obejrzał mnie i stwierdził, że to jedynie siniaki, natomiast pod adresem złodzieja ze złością powiedział: „Wcześniej czy później AIDS wymierzy mu sprawiedliwość”. Te słowa zabolowały mnie bardziej niż siniaki, które miałam. Z ogromną miłością powiedziałam: „Wydaje mi się, że to bardzo nieszczęśliwy człowiek i kto wie, co już w życiu przeżył i co go zmusiło do takiego czynu”. Złość mojego wybawcy zniknęła i przyznał mi rację.

Odjeżdżając, pomyślałam, że tylko miłość, przerywając łańcuch negatywnych sytuacji, może przewyciężyć zło i nienawiść. Chwilę po tym zobaczyłam moją torebkę porzuconą na poboczu. Nic z niej nie zostało skradzione, nawet pieniądze.

Nic nie jest małe, co zostało zrobione z miłości ... Wystarczy usunąć z ulicy szkło rozbitej butelki; pozostawić czystsza niż zastałam publiczną toaletę tak, żeby ten, kto skorzysta z niej później, zastał ją taką, jaką ja bym chciała zastać ...”

C. L

Świadekstwo o mnie da Duch Prawdy i wy także świadczyć będziecie (J 15,26b.27a)

Jezus powiedział do swoich apostołów: Nie bójcie się ludzi. Nie ma bowiem nic zakrytego, co by nie miało być wyjawione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć. Co mówię wam w ciemności, powtarzajcie na świetle, a co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach! Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle. Czyż nie sprzedają dwóch wróblu za asa? A przecież żaden z nich bez woli Ojca waszego nie spadnie na ziemię. U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. Dlatego nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróblu. Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. (Mt 10,26-33)

W ostatnim tygodniu rozważaliśmy Ewangelię wg św. Mateusza. Są w niej pouczenia i wskazówki, które Jezus kieruje do swoich uczniów. Te pouczenia skierowane są również do nas, gdyż przez chrzest święty włączeni jesteśmy w mistyczne Ciało Chrystusa, którym jest Kościół.

W obecnie rozważanej perykopie na XII niedzielę zwykłą roku kościelnego, Jezus kieruje do nas mocne słowa. Słowa napominające nas do życia w prawdzie przed Bogiem, samym sobie i wobec ludzi. Wszystko co jest skrywane, jest dziełem złego postępowania, gdyż obawiamy się, aby nie ujrzało światła dziennego.

Czy moja postawa wobec bliźnich jest szczerą, prostolinijną. Może obgaduję poza plecami, mam złe intencje, złorzeczę... Później obawiam się ich ujawnienia i oskarżam innych.

Jezus w dalszej części swojej mowy, oświadcza, aby nie bać się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Mamy się obawiać tych, którzy zabijają duszę i ciało czyli złego ducha, i pójdzie za tymi podszeptami, czego konsekwencją jest ogień piekielny. Ojciec nasz, który jest w niebie, troszczy się o nas bardziej niż o inne stworzenia na ziemi. Trzeba sprzeciwiać się złemu. Szatan jak lew krąży, aby nas pożreć, lecz Bóg, który jest najlepszym Ojcem, trzyma swoje dzieci za rękę i prowadzi je. Prowadzi mnie po drogach zbawienia a nie zatracenia. Bóg nie chce naszej zguby lecz pragnie dla każdego człowieka szczęścia. To my sobie utrudniamy życie. To my gonimy za dobrami tego świata nie zważając na innych. Niszczymy swoich współpracowników, podwładnych, aby samemu odnieść korzyści, aby przypodobać się swoim przełożonym. Jakże często czynimy krzywdę ludziom oddanym, lojalnym, pracowitym. Czy takie działania dają nam satysfakcję? Na początku tak, ale w głębi serca odczuwamy bojaźń. Boimy się, źle śpimy, mamy lęki które powodują nasze złe samopoczucie, rodzą frustrację. Czyż nie jest to wyrzut sumienia? Czy nie dostrzegamy w tym troski Ojca, który upomina się o swoje dzieci?

Wierzę w to, że włos z głowy nam nie spadnie. Wierzę w to, że prawda i zdrowy rozsądek zwycięży.

Piszę o tym, dziękując Panu Bogu za dar tej właśnie perykopy, w której Pan Jezus daje wskazówkę co mam czynić gdy znajdę się w podobnej sytuacji. Zwróćmy uwagę, że Ewangelia jest zawsze na czasie.

Wasz brat Franciszek

Prawo kanoniczne

Kiedy można odmówić udzielenia chrztu?

Zdarza się nam przeczytać, że gdzieś tam ksiądz odmówił ochrzczania dziecka. Jesteśmy wtedy oburzeni - jak mógł, dlaczego? Myślę, że poniższy artykuł pozwoli odpowiedzieć na powyższe pytanie.

Kiedy oboje rodzice lub jeden z nich prosi o chrzest dla swego dziecka i jest uzasadniona nadzieja na jego katolickie wychowanie, duszpasterz ma obowiązek je ochrzcić. Uzasadniona nadzieja na katolickie wychowanie dziecka opiera się na jakości życia religijnego rodziców lub przynajmniej jednego z nich.

Duszpasterzowi nie wolno z błahego powodu podważać ową nadzieję, wskazując za wszelką cenę trudności czy wątpliwości i w konsekwencji odmówić udzielenia chrztu. Prawodawca bowiem mówi o uzasadnionej, czyli realnej nadziei na wychowanie dziecka, a nie absolutnej pewności, że tak będzie. Taka nadzieja może zaistnieć nawet wtedy, gdy o chrzest dziecka proszą rodzice nieochrzczeni, gdyż widzą w tym jakieś dobro albo sami chcieliby w przyszłości przyjąć chrzest. Kodeks łaciński jednak nie daje takiej możliwości, stąd nie ma odpowiednich regulacji. Natomiast Kodeks Wschodni przewiduje ciekawe rozwiązanie w tej materii. Nadzieja na katolickie wychowanie dziecka może wypływać też nie tylko od rodziców, ale od chrzestnych czy dziadków lub innych bliskich: krewnych lub przyjaciół. Fakt, że rodzice lub jeden z nich prosi o chrzest jest już pewną nadzieją na chrześcijańskie wychowanie dziecka, gdyż oznacza to, że są otwarci na pomoc duchową. Istnieją w końcu sytuacje, kiedy oboje rodzice nie chcą ochrzcić dziecka a takie pragnienie mają np. dziadkowie dziecka i usilnie proszą o chrzest wbrew woli rodziców. Wtedy nie można ochrzcić dziecka, gdyż o wychowaniu dzieci - w myśl prawa naturalnego i międzynarodowego - odpowiadają rodzice lub prawni opiekunowie. Pozostaje wtedy szansa, że dziecko wspierane przez tychże dziadków, w wieku młodzieńczym samo poprosi o chrzest. Jedynie w sytuacji zagrożenia życia można ochrzcić dziecko wbrew woli rodziców, a nawet można ochrzcić dziecko rodziców nie będących katolikami.

Kiedy natomiast duszpasterz może, a nawet powinien odmówić udzielenia chrztu i odłożyć go na inny termin? Wtedy i tylko wtedy, gdy owej nadziei zupełnie nie ma w opinii i rozważaniu duszpasterza. W praktyce zachodzi to wtedy, gdy rodzice proszący o chrzest dziecka zupełnie zaniedbują swoje życie religijne oraz starszych dzieci, kiedy cała rodzina nie uczestniczy w niedzielnej Mszy Świętej, a dzieci nie uczęszczają na katechezę, kiedy rodzice odrzucają lub zachowują się obojętnie wobec zachęty odnowy życia religijnego czy nie dotrzymali już w przeszłości słowa, że uregulują życie religijne lub kiedy w ogóle odrzucają przyjęcie zobowiązań regularnego uczestniczenia w sakramentach. Jednocześnie ani chrzestni, ani bliscy nie są w stanie dać uzasadnionej nadziei, że realnie wpłyną na katolickie wychowanie dziecka. W takiej sytuacji dopiero należy odmówić udzielenia chrztu i wyjaśnić powody, dla których nastąpiła odmowa, a następnie należy dać szansę na przyszłe pozytywne rozwiązanie tej kwestii. Oznacza to odłożenie chrztu na czas określony lub nieokreślony, uzależniając pozytywną decyzję duszpasterza od zmiany postawy rodziców. Takie rozwiązanie należy zastosować w sytuacji, gdy rodzice proszą o chrzest, ale nie ma realnej nadziei na katolickie wychowanie dziecka.

Kolejnym przypadkiem odmowy udzielenia chrztu dziecku jest sytuacja, kiedy o chrzest proszą inne osoby niż rodzice lub prawni opiekunowie (np. dziadkowie), a oboje rodzice są temu wyraźnie przeciwni. Sytuację braku zgody rodziców na chrzest własnego dziecka regulują po części „Obrzędy chrztu dzieci”. Natomiast nie należy odmówić w żadnym wypadku chrztu dziecku, które zostało porzucone lub komuś podzucone. Wtedy ktokolwiek, a szczególnie ten, kto znalazł dziecko, może prosić o chrzest dziecka upewniwszy się że dotąd nie było ochrzczone. Podobna sytuacja jest w przypadku żywych płodów poronionych, a mianowicie należy je ochrzcić. Warunki są dwa: płody muszą jeszcze żyć, a chrzest musi być możliwy do wykonania.

ks. Zbigniew Cieślak, za www.opiekun.kalisz.pl

Patriarchowie i Prorocy z naszego kościoła

Dawid na dworze Saula (1 Sm 16,14-23)

Kiedy Duch Boży opuszcza Saula, opanowują go złe moce. Saul staje się igraszką swojego niepojętego temperamentu, cierpi na zaburzenia umysłowe, pogrąża się w stanach głębokiej depresji i gwałtownej agresywności. Tylko muzyka przynosi mu pewną ulgę i dlatego potrzeba Saula staje się szansą Dawida.

Przewodnik po Biblii. Wydawnictwo Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 2005, str.238.

Nadejście bohatera Dawida

Dawid wybraniec Jahwe, pochodził z Betlejem. Ów młodzieniec wraz z kilkoma innymi uchronił dom Saula. Ta niewielka grupka wojowników stanowiła jedyne zawodowe siły, jakimi dysponowali Izraelici. Ludzie ci pełnili funkcję nie tylko ochrony Saula, lecz byli także jego zaufanymi dowódcami. Jednak Dawid nie był z ducha wojownikiem. Ten pieśniarz, który pięknie przygrywał na cytrze, towarzyszył Saulowi, aby umilać życie królowi, gdy ten zmagał się z depresją, i pomagał mu się skupić na bieżących zadaniach. To właśnie z tych obowiązków Dawid znalazł się w armii Saula, gdy ta napotkała filistyńskiego ciężkozbrojnego wojownika, Goliata.

Goliat, człowiek olbrzymiego wzrostu, a przy tym zaprawiony w bojach wojownik, rzucił indywidualnie wyzwanie Izraelitom. Zażądał, by przysłali swoich najlepszych wojowników, ażeby ci zmierzyli się z nim w pojedynku. A że nikt nie chciał przyjąć jego wyzwania, przeklął zarówno Izraelitów, jak ich Boga.

Dawid, który w owym czasie miał 17 lat, poczuł się obrażony, a także zawstydzony tym, że nikt z jego ludu nie chce stanąć do walki z Goliatem. Mimo że nie był wojownikiem, niechętnie postąpił się procy i ponoć kiedyś zabił pociskiem z procy lwa i niedźwiedzia, gdy chronił trzodę swego rodu. Poprosił Saula o pozwolenie na walkę z olbrzymem.

Saul, który niezwykle lubił młodego Dawida zdjął własną zbroję i zaoferował ją swojemu nowemu wojownikowi. Okazała się za duża i za ciężka dla Dawida, toteż z niej zrezygnował. Stanął do pojedynku uzbrojony jedynie w łaskę i - być może wykazując się bardziej pragmatyzmem niż bohaterstwem - w procy. Kiedy Goliat drwił z przeciwnika, Dawid zrobił użytek z procy i zabił olbrzyma. Filistyni byli przerażeni. W popłochu uciekli z pola walki, zapewniając Saulowi wspańnię zwycięstwo, i to bez żadnego wysiłku z jego strony.

Izraelici obwołali Dawida wielkim bohaterem. Zaprzyjaźnił się on blisko z synem Saula, Jonatanem. Król zaoferował mu rękę swojej córki, Michal. Jednakże Saul, niestabilny emocjonalnie, nie umiał się pogodzić z tym, że schlebiano Dawidowi. Wraz z coraz większą popularnością Dawida rosło rozgoryczenie Saula, aż w końcu zwrócił się on przeciw swojemu młodemu przyjacielowi i parokrotnie usiłował go zabić.

Martin J. Dougherty, Michael E. Haskew, Phyllis G. Justice, Rob S. Rice - Wojny biblijne, Wydawnictwo BELLONA, Warszawa 2016, str. 93-94

Dawid i Goliat (1Sm 17)

Goliat to bohater filistyński ma około trzech metrów wzrostu jest uzbrojony od stóp do głowy i cały ubrany w pancerz z brązu. Ale czas spędzony w samotności, na pastwiskach z owcami nauczył Dawida ufać Bogu; tam też pasterz nauczył się po mistrzowsku używać procy. Olbrzym nie ma żadnej szansy.

Przewodnik po Biblii. Wydawnictwo Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 2005, str.238.

Zwycięstwo Dawida nad Goliatem symbolizuje triumf kogoś słabszego nad lepiej uzbrojonym i silniejszym wrogiem, co ukazuje pochodzący z XV wieku rzeźbę z brązu autorstwa Lorenza Ghibertiego. Znajdujący się na drzwiach florenckiego baptysterium zwanego Porta del Paradiso (1425-1452). Za czasów starotestamentowych pojedynki wybrańców stanowiły istotną część sztuki wojennej (cdn.).

Martin J. Dougherty, Michael E. Haskew, Phyllis G. Justice, Rob S. Rice - Wojny biblijne, Wydawnictwo BELLONA, Warszawa 2016, str. 11 i 91

Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie

Czy wiesz, że...

...Liturgia eucharystyczna składa się z trzech części obrzędu: przygotowania darów, modlitwy eucharystycznej i Komunii św.?

Przygotowaniu darów towarzyszy śpiew (offertorium) i modlitwa, a na ołtarzu zostają złożone chleb, wino i woda, wierni zaś składają dary na potrzeby wspólnoty i biednych.

Modlitwa eucharystyczna to szczytowy moment całej celebracji. Oto jej najważniejsze momenty:

a) dziękczynienie za dzieło zbawienia, wyrażone zwłaszcza w prefacji, a w akłamacji „Święty” (Sanctus) potwierdzone przez całą wspólnotę;

b) epikleza, czyli modlitwa, w której Kościół błaga Ojca o zesłanie Ducha Świętego, aby Jego mocą chleb i wino stały się Ciałem i Krwią Chrystusa;

c) konsekracja, czyli przeistoczenie, szczytowy punkt Eucharystii, w którym mocą Chrystusa i Ducha Świętego uobecnia się sakramentalnie Ciało i Krew Chrystusa pod postaciami chleba i wina oraz Jego ofiara raz na zawsze złożona na krzyżu;

d) anamneza, a więc modlitwa upamiętniająca cierpienia, śmierć, zmartwychwstanie i uwielbienie Chrystusa;

e) w modlitwie ofiarniczej Kościół składa w ofierze Ojcu wraz z Chrystusem w Duchu Świętym „boską Hostię”, czyli samego Jezusa Chrystusa oraz sam siebie;

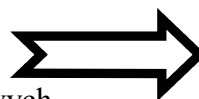
f) modlitwy wstawiennicze wyrażają myśl, że Eucharystia jest sprawowana w jedności z całym Kościołem ziemskim i niebiańskim;

g) zakończenie, tzw. doksolgia, stanowi skrót dziękczynienia i uwielbienia Boga przez całe zgromadzenie.

Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez. Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTRŃ

ul. 9 Listopada 10

tel. 33 854 26 72

kom. 602 831 296

**RESTAURACJA
BAHUS**

www.bahus.pl

Kącik poezji

Mały wodnik

Mały wodnik
wszedł w kałużę
i zamącił kaloszami.
Zastanowił się co zrobić
z deszczowymi na wodzie bańkami.

Kałuża dla wodnika
prawdziwe wyzwanie –
baniek nie policzysz
bo bardzo nietrwałe.

Wodę da się przeskoczyć?
Rozchlapiesz po ubranku.
Na deszczyk puść mnie mamu,
sprawdzę kto mieszka w błotku,
ile wody w kałuży się uzbierało.

Barbara Górniak



jest kołem ratunkowym na morzu życia

Przychodzi kobieta do apteki:
- Macie jakiś naprawdę skuteczny środek na odchudzanie?
- Tak. Plastry.
- A gdzie się je przykleja?
- Na usta.

Z życia parafii



• W niedzielę, tydzień temu, składaliśmy ofiary na rzecz Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

• W poniedziałek było kolejne spotkanie „Grupy Biblijnej”. Opiekunem tej grupy jest ks. Mariusz.

• W tym też dniu kapłani diecezji bielsko-żywieckiej otrzymali dekrety kierujące ich do pracy w nowych parafiach. Podczas spotkania w kurialnej kaplicy, które poprzedziło wręczenie dokumentów kapłanom, bp Roman Pindel zauważył, że każda zmiana powinna być przyjmowana „jako początek nowego czasu łaski”.

Wśród nich był **ks. Mariusz Jagosz**, który będzie pracował w parafii Świętego Macieja w Andrychowie. Do naszej wspólnoty został posłany neoprezbiter **ks. Krzysztof Adamski**.

Zmiany objęły też niektórych kapłanów pracujących kiedyś w naszej parafii. Są to **ks. Zenon Budka**, który przechodzi z parafii Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Pogórze do parafii Miłosierdzia Bożego w Żywcu Moszczanicy, **ks. Adam Łomozik** - z parafii Świętego Marcina w Pisarzowicach do parafii Świętego Bartłomieja w Czańcu, **ks. Jacek Wójcik** - z parafii Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Zaborzu (gdzie był proboszczem) do parafii Narodzenia Świętego Jana Chrzciciela w Rudzicy. Także pochodzący z naszej parafii **ks. Witold Zahraj** - z parafii Świętego Michała Archanioła w Wilkowicach do parafii Najświętszej Maryi Panny Wspomożenia Wiernych w Czechowicach-Dziedzicach.

Opuszcza nas także **siostra Karolina**, która została przeniesiona do Kępna.

• Od piątku trwa XIII Festiwal Ekumeniczny.

KWIATKI PAPIEŻA FRANCISZKA

Czy wiecie, że?...

Papież Franciszek napisał:

„Karmić się Jezusem Eucharystycznym oznacza także zdać się ufnie na Niego i pozwolić się przez Niego prowadzić”.

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia **9. 00 - 10. 30**

poniedziałek	ks. Ł. Tłałka
wtorek	ks. T. Serwotka
środa	Franciszkanie
czwartek	_____
piątek	ks. J. Piszczan

Dzień tygodnia **15. 00 - 16. 30**

poniedziałek	Św. Klemens
wtorek	Franciszkanie
środa	Salezjanie
czwartek	_____
piątek	Salezjanie

JUBILACI TYGODNIA

Stefania Stolarczyk

Wanda Kierat
Teresa Caban

Paweł Górniak
Iwona Ryś

Alicja Karolonek
Bogumiła Bojanowska

Halina Marszałek
Halina Mazur

Wacław Piwowarski

Jubilatom życzymy pomyślności, zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.



„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, ks. Mariusz Jagosz (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 33 854 30 23 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com